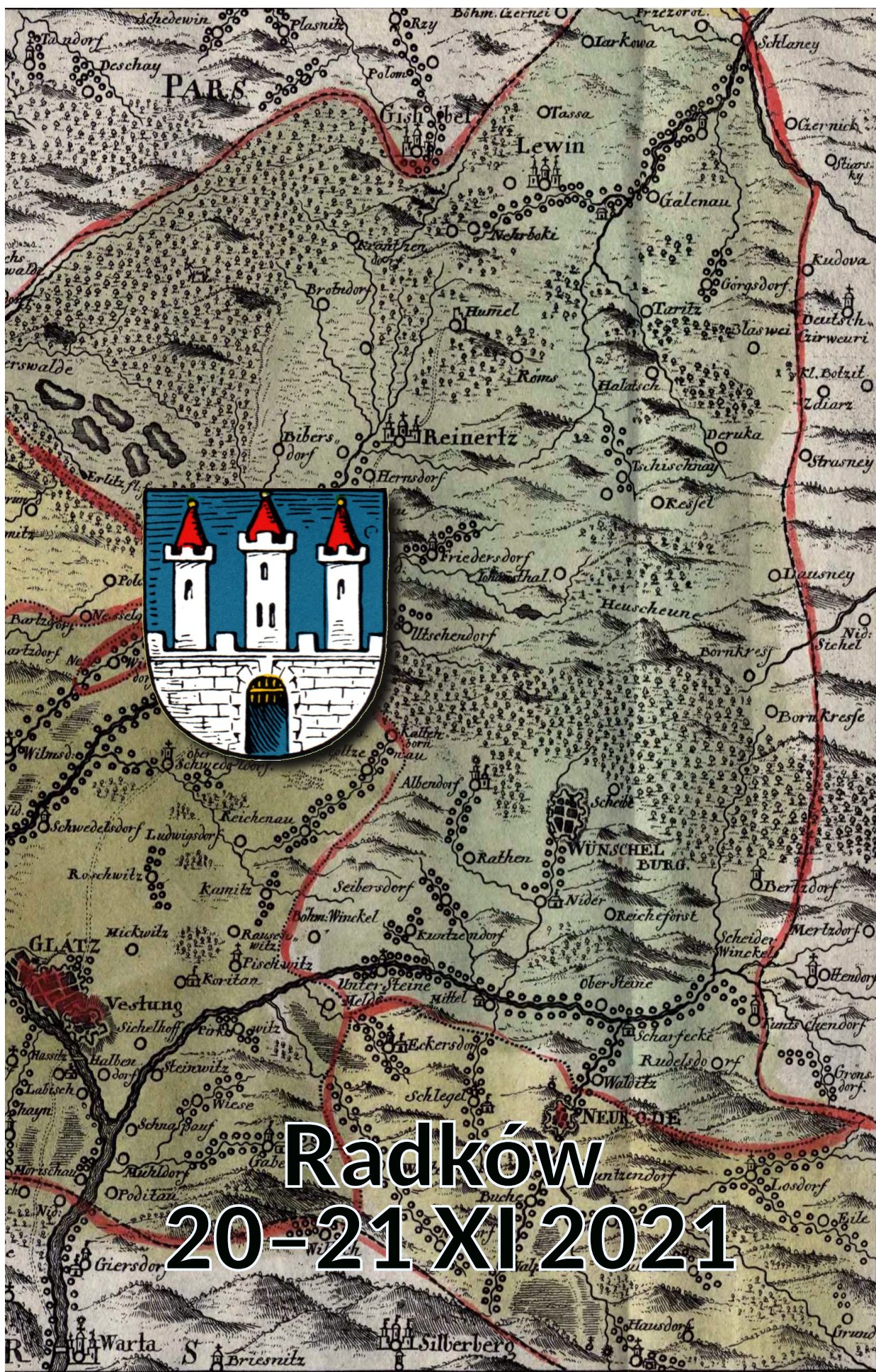


ALBERTIANA 2021

Zakład Geomorfologii
Instytut Geografii i Rozwoju Regionalnego
Uniwersytet Wrocławski

17



Radków
20-21 XI 2021

Słowo wstępne

Przerwana tradycja?

W dniach 7–8 listopada 2020 r. w Radkowie miał odbyć się kolejny, XVII Dzień Geomorfologa. Niestety impreza ta nie doszła do skutku. Już pod koniec października, ze względu na pogarszającą się sytuację epidemiczną (wzrost zakażeń na Covid-19 do poziomu kilku tysięcy dziennie) zapowiedziane zostały kolejne obostrzenia. Od 7 listopada zamknięto lokale gastronomiczne i w znacznym stopniu ograniczone zostały usługi noclegowe. W tej sytuacji nie pozostawało nam nic innego jak odwołać wyjazd do Radkowa. Jak się okazało, ustalony już wcześniej termin XVII DG pogodowo był „idealny”. W weekend 7–8 listopada 2020 r. we Wrocławiu było trochę mglisto, ale ciepło, z temperaturą powyżej +10 °C. W niedzielę od samego rana było natomiast słonecznie i prawie bezwietrznie. Można przypuszczać, że podobna pogoda jak we Wrocławiu, panowała również w okolicy Radkowa.

Pisząc te słowa, mamy nadal wysoki poziom zachorowań oraz groźbę „Kwarantanny Narodowej”. Bardzo optymistyczne plany, że może uda się zorganizować Dzień Geomorfologa jeszcze w grudniu 2020 roku, raczej rozmijają się z rzeczywistością. Pozostaje zatem poczekać do wiosny. Może wówczas sytuacja się na tyle poprawi, że wyjazd do Radkowa będzie możliwy. Oczywiście i to rozwiązanie pozostaje w dużym stopniu w sferze „pobożnych życzeń”.

Jaka zatem czeka nas perspektywa? Jeśli nie powiedzie się organizacja XVII Dnia Geomorfologa wiosną (kwiecień 2021?), to możliwe jest, że w tradycyjnym jesiennym terminie, ale z rocznym opóźnieniem, odbędzie się XVII edycja naszej imprezy.

Wrocław, 2020-11-14

Jedziemy do Radkowa

Upłynęło lato 2021 roku, w miarę spokojne pod względem pogodowym, jak i epidemicznym i nawet można było się znowu spotkać w „Neo-Pace”, która otworzyła swoje podwoje przy ul. Rzeźniczej. Jak zwykle przy takiej okazji pojawiły się pytania: ... a, co z Dniem Geomorfologa? Zgodnie z przewidywaniami ekspertów wraz z końcem sezonu urlopowego i rozpoczęciem nauki szkolnej w formie stacjonarnej itp. zaczął się ponowny wzrost zachorowań na Covid-19. Dzisiaj poziom dziennych przypadków zachorowań przekroczył już 24 tysiące. Decyzja ws DG zapadła jednak już wcześniej, bo we wrześniu – jedziemy!

Trudno było znaleźć jakieś nowe miejsce na DG. Już w ubiegłym roku były z tym problemy: odmowa, brak odzewu, specjalne warunki itp. Najlepszym rozwiązaniem jak się okazało, było ponowne skontaktowanie się z właścicielem Domu Gościnnego „Radków”. W końcu w ubiegłym roku wszystkie sprawy związane z naszym pobylem w Radkowie zostały dograne. Wystarczyło zatem tylko się przypomnieć. Dla niektórych stałych bywalców DG wyjazd do Radkowa to zresztą spełnienie ich marzeń!)

Dotarcie do Radkowa nie jest łatwe. Wprawdzie dosyć sprawnie można dojechać do pobliskiej Ścinawki Kolejami Dolnośląskimi z przesiadką w Wałbrzychu lub w Kłodzku, ale dalej zostaje już tylko przejście piesze. W dni wolne do Radkowa nie jeździ żadem autobus PKS Kłodzko czy też lokalnych przewoźników w Nowej Rudy. A kiedyś bywało inaczej. Jeszcze w latach 60. można było nawet zaplanować sobie taką trasę

przejazdu pociągiem: z Wrocławia przez Świdnicę do Jedliny-Zdroju, a dalej do Ścinawki Średniej (bezpośredni pociąg relacji Wrocław – Międzyzylesie), gdzie możliwa była przesiadka na pociąg do Radkowa. Jeszcze wcześniej, na początku ubiegłego wieku, można było przejechać z Dzierżoniowa do Ścinawki przez Srebrną Górę i Słupiec, a stąd do Radkowa. Dzisiaj pozostał nam tylko malowniczy (tunele, wiadukty) odcinek Śląskiej Kolei Górskiej z Wałbrzycha do Kłodzka.

Ze względu na połączenie kolejowe Radków był kiedyś dogodnym punktem wyjściowym na Szczeliniec Wielki. Położenie tego miasteczka w bliskości najwyższych partii Gór Stołowych wykorzystywane było już wcześniej. Od tej strony 28 sierpnia 1790 roku, w dzień 41 urodzin, wszedł na Szczeliniec J. W. Goethe. Nie bez znaczenia był zapewne przy tym fakt, że w Ścinawce Średniej właścicielem jednego z majątków ziemskich był ojciec panny, którą Goethe poznał we Wrocławiu i zapałał ... Coś na ten temat można znaleźć w dziele Adalberta Hoffmanna z 1898 roku pod tytułem „Goethe in Breslau und Oberschlesien und seine Werbung um Henriette v. Lüttwitz”. Nasuwa się przy tym myśl, że nasz kolega Henryk Chmal wprawdzie lubił koloryzować (nb. napisał on pracę dotyczącą pobytu J. W. Goethego na Dolnym Śląsku [Czas. Geogr., t. 81, z. 3] i często nas raczył różnymi opowieściami na ten temat), ale w tym przypadku faktycznie jest coś na rzeczy.

Do Radkowa dotrzemy szlakami czerwonym i niebieskim przez pielgrzymkowe Wambierzyce i przysiółek Nowy Świat położony u podnóża Mnicha (523 m n.p.m.) – izolowanego wzniesienia piaskowcowego, który jest również określany jako góra – świadek. Starsi absolwenci geografii być może pamiętają jedno z ćwiczeń z geomorfologii, w którym góra Mnich była kluczowym elementem przy rozważaniach dotyczących tempa cofania się północnego progu Gór Stołowych (pomysłodawcą tego zadania był wspomniany wyżej kolega Henryk).

W Radkowie zatrzymamy się w Domu Gościnnym „Radków”, który zajmuje budynek dawnej gospody. Jak to zostało opisane w ostatnim tekście tego tymczasowego wydania Biuletynu, w Radkowie nie ma już możliwości zapoznania się z produktami lokalnego browaru. Jest za to sposobność, dzięki Schengen i granicznemu położeniu miasteczka, na skosztowanie różnych wariantów broumovskiego Opata. Oby tylko nie trwało to do niedzielnego poranka, bo po śniadaniu udamy się na południe, na Guzowatą, gdzie są ścianki skalne z ciekawymi odsłonięciami permskich skał osadowych. Jest to również punkt widokowy na Szczeliniec (niedawno powstała tu platforma widokowa).

Wejścia w Góry Stołowe raczej nie planujemy, bo to i pod górę i daleko do Dusznik-Zdroju (ze względu na remont torowiska pociągi nie docierają do stacji końcowej w Kudowie). Zapewne po zwiedzeniu Guzowatej wrócimy się, ale wzniesieniami po północnej stronie Ratna, do Ścinawki Średniej na pociąg do Wrocławia. Plan dosyć minimalistyczny, ale Wzgórza Ścinawskie poza dalekimi widokami przy dobrej pogodzie, nie oferują jakichś specjalnych atrakcji geomorfologicznych. A może się myłę?

*Andrzej Traczyk
Wrocław, 2021-11-18*

PS Za pomoc w organizacji XVII DG dziękuję Ninie, Kacprowi, Markowi oraz Oli :)



Friedrich August (1825), Haupt-Ansicht der Heuscheuer umliegenden Gebirgen mit der Ansicht von Wünschelburg in der Grafschaft Glatz, Schmideberg (źródło: Śląska Biblioteka Cyfrowa, domena publiczna).

ŚW. ALBERT – PATRON GEOMORFOLOGÓW



Święty Albert Wielki (Albert z Kolonii, Albert z Lauingen, łac. *Albertus Magnus*) – biskup, doktor Kościoła, wspomnienie obchodzimy 15 listopada. Patron górników, studiujących nauki przyrodnicze i uczonych. Albert został beatyfikowany w 1622 roku natomiast świętym i doktorem Kościoła ogłosił go w 1931 roku papież Pius XI. Jan Paweł II w encyklice *Fides et ratio* nawoływał do myśli i powrotu do wielkiej tradycji scholastycznej Alberta Wielkiego, która w centrum stawia nie tylko Boga, lecz także rozum ludzki i jego możliwości poznawcze.

Albert – imię pochodzenia germańskiego, będące skróceniem formy Adalbert, ta zaś składa się z członu *adal* – szlachetny, dobry i *beraht* – błyszczący, lśniący. Całość może więc oznaczać – (mąż) słynący ze szlachetności, dobroci, doskonałości.



nia i miłowania Ciebie. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Boże, Ty sprawiłeś, że święty Albert stał się wielkim dzięki umiejętności godzenia ludzkiej mądrości z wiarą objawioną; daj, abyśmy w szkole takiego mistrza przez postęp wiedzy doszli do głębszego pozna-

Plan XVII Dnia Geomorfologa w Radkowie

Do Ścinawki Średniej dotrzemy z Wrocławia o godzinie 9.35. Ze stacji kolejowej udamy się na południe, czerwonym szlakiem (Główny Szlak Sudecki) do Wambierzyc, a następnie szlakiem niebieskim do Radkowa. Przybycie do Radkowa planowane jest na godzinę 14–14.30.

Po zakwaterowaniu, o godzinie 15 będzie obiad, a po nim przerwa do godziny 16.30. Od godz. 16.30 do 18 odbędzie się sesja referatowa z następującymi wystąpieniami (tytuły robocze):

- Marek Kasprzak – Badania geomorfologiczne na Spitsbergenie (Dunjane, Sørkappøya),
- Aleksandra Wołoszyn – Studia na UNIS (Svalbard),
- Iwo Wieczorek – Od rzymskiego Agaunum do szwajcarskiego Saint-Maurice – czyli smaczki antycznej Europy,
- Andrzej Traczyk – Groch z kapustą – różności geomorfologiczne.

Po sesji referatowej od godziny 18.30 rozpocznie się spotkanie towarzyskie (do godz. 24?).

Następnego dnia w niedzielę, po śniadaniu (od godz. 8.30–9), planujemy wyjście o godzinie 10–10.30 na Guzowatą.

Przed tym zatrzymamy się jeszcze na chwilę w Rynku celem wykonania pamiątkowego zdjęcia grupowego. Po zwiedzeniu Guzowatej przez Radków i wzgórza leżące nad Ratnem, ale po północnej stronie doliny Pośny udamy się na stację kolejową w Ścinawce Średniej.

Połączenia do Wrocławia ze Ścinawki w godzinach popołudniowych są o 14.09 (przez Kłodzko Główne – przyjazd do Wrocławia o 16.28) i 15.05 (przez Wałbrzych – przyjazd do Wrocławia o 17.28).



Sprawozdanie z XVI Dnia Geomorfologa

Porannek 23 XI 2019 był dosyć pogody, ale chłodny. Przy wyjeździe z Wrocławia już w okolicy stacji Wrocław – Zachodni na wschodnim horyzoncie widoczna czerwony krąg wschodzącego słońca. Dzień zapowiadał się pogodnie, ale już koło Smolca na horyzoncie, nad Sudetami widoczne były kłębiaste chmury kłębiaste. W Wałbrzychu było jeszcze w miarę pogodnie, ale już dalej przybywało zachmurzenia. Z okien pociągu patrząc na drzewa, widać było też, że w górach wieje silny wiatr. Podróż minęła bez zakłóceń, ale w Sędziszawiu czekała nas niespodzianka. Zamiast wagonu motorowego GWTrain przy peronie stał autobus firmy przewozowej z Trutnova. Okazało się, jak już wcześniej informowała w pociągu Ania Wysocka, jest jakaś awaria torowiska po czeskiej stronie. Ruchy pociągów z Trutnova został wstrzymany ze względu na obsunięcie się torowiska na trasie do Kralovca, od 16 XI do 12 XII 2019, została uruchomiona zastępcza komunikacja autobusowa.

Podstawiony w Sędziszawiu autobus zastępczy był średnich rozmiarów, ale na szczęście nasza 32-osobowa grupa się w nim pomieściła (wieczorem w Lubawce pojawiły się jeszcze dwie osoby). Po kilkudziesięciu minutach dotarliśmy do Błazkowej. I tu spotkała nas druga, mniej przyjemna niespodzianka. Okazało się, że wbrew temu, co pokazuje Google Street Map, sklep przy przystanku kolejowym już nie działa. Lokal, w którym był sklep, przeznaczony został na sprzedaż. Tak więc jego dawna tradycja usługowa, niemal po stu latach, została przerwana. W Biuletynie XVI DG zamieszczona jest fotografia tego budynku z początku XX w. – była tam wówczas gospoda z własnym browarem (?). Zawiedzeni tym faktem podeszliśmy na peron, aby tam rozpocząć XVI DG (rozdział biuletynu i pierniczki dowiezionych przez Olę Michniewicz). Niektórzy zaczęli spożywać kanapki i napoje, które mieli w plecakach, więc to przywitanie nieco się przedłużyło.

Po przywitaniu udaliśmy się w kierunku Starej Białki, aby wejść na niewielką kulminację ze skałkami zlepieńcowymi. Po drodze ciągle się chmurzyło i wiało. Pod kulminacją w dolinie Świdnika były ciekawe obserwacje – podcięcia erozyjne o wysokości 4-5 m, odsłaniające utwory rzeczne przykryte deluwium stokowym. Nad Świdnikiem były wypowiedzi: Piotra M. na temat badań A. K. Teisseyra oraz Marka K. o możliwościach badań terenowych w naszym Zakładzie (tomografia elektrooporowa, fotografia z drona itp.).

Z kulminacji ze skałkami zlepieńcowymi zeszliśmy, pokonując kilka ogrodzeń pastwiskowych (druty kolczaste), do polnej drogi, którą wróciliśmy do Starej Białki. We wsi prowadzone była przebudowa – renowacja głównej drogi (asfaltowanie, odwodnienie). U górnego krańca wsi, w pobliżu przystanku autobusowego, była przerwa w oczekiwaniu na część osób, bo grupa trochę się rozproszyła i opóźniła (fotografie ciekawych budynków wiejskich itp.). Dalej do Paprotek (560 m n.p.m.) poszło już gładko, ale za ostatnimi budynkami zaczęło się podejście na grzbiet Zadziernej (723 m n.p.m.). Przy rozwidleniu dróg, przed ostatnim najstromejszym odcinkiem tego podejścia, dołączył do nas Krzysztof P. (szedł z Lubawki przez Błazkową). Droga na szczyt była mozolna i trudna – duże zniszczenia w efekcie prac leśnych.

Na szczycie Zadziernej, na punkcie widokowym, był krótki odpoczynek – przerwa na przedobiadek i pamiątkowe zdjęcie grupowe. Ponieważ czas już naglił (w hotelu w Lubawce

musieliśmy się pojawić do godz. 14.30), ze szczytu już bez zbędnych postojów zeszliśmy do Bukówki, skąd przez pola, szlakiem rowerowym, dotarliśmy do rynku w Lubawce.

Po obiedzie w salce barowej (ciasno, ale udało się nam wszystkim zmieścić) były trzy prezentacje na tematy geomorfologiczne (tytuły wystąpień są w Biuletynie XVI DG). Po części referatowej i przerwie spotkaliśmy się ponownie na wieczorku towarzyskim w sali restauracyjnej, gdzie przygotowane były dla nas przekąski i piwo. Impreza się powoli rozkręcała, a po godzinie 23 przeniosła się do salki barowej i trwała tam niemalże do godz. 2 w niedzielę – taka tradycja już chyba.

W niedzielę, po śniadaniu (a przy śniadaniu niespodziewany konkurs pt. „kawa to czy herbata”), zebrał się na rynku (plac Wolności) przy ratuszu na kolejne zdjęcie pamiątkowe („stan po”). Po sesji fotograficznej przeszliśmy przez teren kolejowy do źródła św. Floriana położonego u podnóża Świętej Góry (701 m n.p.m.). Wizyta przy źródle przyczyniła się do kilku „nawróceń” (Basia i Kacper wrócili do Lubawki i pojechali autem bezpośrednio do Wrocławia; na przełęcz Lipowe Siodło to samo uczynił Michał K. – pojechał do Stolicy).

Dalsza trasa wiodła malowniczym grzbietem Gór Kruczych na kulminację Długosza (539 m n.p.m.) i do porfirowych skałek Trzej Bracia. Tym sposobem dotarliśmy do przedmieść Kamiennej Góry. Tu grupa rozdzieliła się na dwa zespoły. Większość, pod kierownictwem Piotra M., dotarła do Dworca przez Górę Kościelną. Mniejsza grupka wykorzystała nowiutką asfaltową trasę rowerową poprowadzoną śladem Kolej Zadmy i omijając centrum Kamiennej Góry, dostała się na Dworzec kolejowo-autobusowy.

W Kamiennej Górze czekała nas kolejna przygoda. Było już ciemno, a autobus zastępczy za pociąg do Sędziszawia nie podjeżdżał na plac dworca autobusowego PKS Kamienna Góra. Oprócz nas zebrała się również spora grupa, podobnie jak my, zaniepokojonych pasażerów. Kilkanaście minut po planowym podstawieniu ujrzeliśmy wreszcie nasz, długo wyczekiwany „środek” zastępczy. Autobus nie zajeżdżał jednak na plac dworcowy, ale pojechał na południe w kierunku Lubawki! Wywołało to spore zamieszanie i zgrozę – ciemno, nie ma już żadnego autobusu do Wrocławia czy też Wałbrzycha, i jak się tu wydostać z Kamiennej Góry. Kierowca chyba się pomylił i po kilku minutach pojawił się jednak na placu PKS. Dalej już bez przeszkód, chociaż w ścisku, dotarliśmy na stację w Sędziszawiu, skąd praktycznie bez oczekiwania przesiadaliśmy się na pociąg powrotny. Do Wrocławia dojechaliśmy około godziny 19. Na peronie dworcowym, było krótkie pożegnanie oraz życzenia kolejnego spotkania za rok i tylko nieliczni udali się „pod Nasyt”. Ich dalsze przygody nie są jednak znane ;)

Andrzej Traczyk
Wrocław 3 XII 2019

Pogoda w czasie XVI DG:

- 23 XI 2019: ok. +7 °C, ale silnie wiało, po południu zachmurzyło się znacznie (9/10) a temperatura odczuwalna wynosiła 2–3 °C.
- 24 XI 2019: rano zachmurzenie całkowite (pułap chmur na 900–1000 m) a temperatura +6–7 °C, nieco słabszy, niż w sobotę, wiatr, chwilami nie wiało (długie odcinki byliśmy w lesie).

Fotorelacja z XVI Dnia Geomorfologa w Lubawce



Pociąg – czyli autobus z Sędziszawia do Lubawki



Rozpoczęcie XVI DG w Błażkowej



Stara Białka – o gustach architektonicznych się nie dyskutuje ...



Bukówka wita



Sobota na Zadziernej



Niedzielny poranek na Rynku w Lubawce



Zmasakrowany św. Florian pod Świętą Górą w Lubawce



W Górach Kruczych od rana mamy dobry humor



Popas na leśnym różdrożu w Górach Kruczych



A co to za góry tam w oddali?

Ścinawka Średnia – wieś przemysłowa

Ścinawka ciągnie się wzdłuż rzeki o tej samej nazwie na odcinku ponad 11 km. Pod względem administracyjnym dzieli się na trzy części: Ścinawkę Górną, Środkową i Dolną. Na początku lat 2010. zamieszkiwało je odpowiednio: 685, 2220 i 1260 mieszkańców. Łącznie było to zatem 4165 osób, czyli więcej niż w Radkowie – siedzibie gminy (w 2019 r. – 2413 mieszkańców). Taki podział administracyjny Ścinawki istnieje już od XIV–XV w., gdy wyodrębnione zostały poszczególne majątki ziemskie – folwarki (m.in. Samy w Górnej, Górną i Dolny Dwór w środkowej i Zielony Dwór w Dolnej Ścinawce). O ile Górną i Dolną Ścinawka zachowała w zasadzie swój rolniczy charakter, to Ścinawka Średnia od początku XIX w. stopniowo podlegała uprzemysłowieniu. Szczególną rolę odegrał przy tym rozwój Śląskiej Kolei Górskiej. Już w 1879 r. uruchomiony został pierwszy, łatwiejszy do wykonania pod względem technicznym, odcinek tej kolei łączący Kłodzko z Nową Rudą. Linię poprowadzono po lewej stronie rzeki, ale stację kolejową wybudowano jedynie w Ścinawce Średniej. Niedługo potem (1889 r.) oddano do użytku transgraniczną linię ze Ścinawki Średniej do Otovic (na szlaku do Broumova i Mezimesti). Jako ciekawostkę można podać, że odcinek od granicy do Ścinawki Średniej, gdzie znajdował się posterunek graniczny i celny, administrowany był przez Austriaków. Po zakończeniu I WŚ funkcje te, aż do aneksji Kraju Sudetów przez III Rzeszę, pełniły Československé státní dráhy [1].

Na początku XX w. stacja w Ścinawce Średniej została przekształcona w lokalny węzeł kolejowy, dzięki budowie Kolejki Sowiogórskiej (1902 r.) oraz jej odgałęzienia do Radkowa, wraz z bocznicą do zakładów przerobczych piaskowca wydobywanego w pobliskich kamieniołomach (1903 r.). Linia do Radkowa należała do majątku spółki zawiadującej prywatną linią z Dzierżoniowa do Ścinawki Średniej, jednak dla jej wyróżnienia nazwano ją Kolejka Stołowogórska [2]. Dodatkowo w pobliżu stacji kończyła się napowietrzna kolejka linowa dowożąca węgiel kamienny z kopalni Johann-Baptista w Słupcu. Kolejka ta istniała do początku lat 20. XX wieku – na nowszych wydaniach map topograficznych nie była już wykazywana (jej śladem poprowadzono linię energetyczną – na mapie z 1883 r. zaznaczony został przebieg kolejki, przy czym napis Drahtseilbahn został na czerwono przekreślony).

W pobliżu stacji kolejowej w Ścinawce Średniej wydobywano węgiel kamienny z pokładów zalegających do głębokości 110 m pod pokrywą skał osadowych czerwonego spagowca. W 1898 r. uruchomiono tu kopalnię Heddi, która początkowo wchodziła w skład większego zakładu wydobywczego – Wenceslaus (Wacław) w Nowej Rudzie. Później kopalnia w Ścinawce stała się samodzielnym zakładem, znanym pod nazwą Gewerkschaft Mittelsteine, którego większościowy pakiet udziałów należał do rodziny Linnartz [3]. Wydobywanie w kopalni Heddi w 1905 r. było niewielkie, bo wynosiło tylko 2200 ton (Jaros 1984). Ze względu na mało perspektywiczne zasoby, została ona zamknięta w 1925 r. W latach 30. XX w. kopalnia już nie działa – na mapie 1937 oznaczona jest już jako nieczynny szyb górniczy.

W 2018 r. firmie Nexano Minerals Sp. z o.o. z siedzibą w Katowicach wydano (a właściwie przedłużono), koncesję na wydobywanie węgla w Ścinawce Średniej. W projekcie zagospodarowania złoża węgla kamiennego Heddi II określono,

że zasoby przemysłowe tego surowca wynoszą 320 tysięcy ton. Całkowite oszacowano zaś na 610 tysięcy ton [4]. Warunkiem przyznania tej koncesji było uruchomienie wydobycia węgla w ciągu 12 miesięcy od daty jej przyznania. Kontrola Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach przeprowadzona w maju 2021 r. stwierdziła jednak, że „rozpoczęcie wydobycia kopaliny nie nastąpiło”.

W południowej części Ścinawki Średniej, nieopodal drogi do Radkowa w latach 1912–1914 powstała elektrownia. Zaopatrywała ona w prąd trasy Śląskiej Kolei Górskiej. Spalano w niej gorszej jakości węgiel odpadowy z kopalni Jan Baptysta w Słupcu, który transportowano do stacji w Ścinawce Średniej napowietrzną kolejką techniczną, a dalej ze stacji bocznicą kolejową (Staffa 1994). Po rozbudowie pod koniec lat 20. elektrownia dysponowała mocą elektryczną ponad 32 MW. Prąd wytwarzany przez elektrownię „Mittelsteine” był doprowadzany linią o napięciu 80 kV do podstacji w Szczawienku (Niedersalzbrunn) i dalej do pozostałych podstacji zlokalizowanych w pobliżu Śląskiej Kolei Górskiej (w tym w Sędziszawiu). W 1945 r. Urządzenia elektrowni zostały rozebrane i wywiezione do ZSRR w ramach reparacji wojennych. Od 1948 r. rozpoczęto jej odbudowę jako „Elektrownia Skaleczno”. W 1952 r. wybudowano nową Elektrownię Wrocław, a dwie



zdemontowane stare zespoły turbin z Wrocławia przeniesiono i zamontowano w zakładzie w Ścinawce Średniej. Niedługo potem, bo już w 1963 r., elektrownia została jednak ostatecznie zamknięta [5].

W budynkach dawniej elektrowni działała od 1979 odlewnia żeliwa (przeniesiona z Kłodzka) firmy „Zetkama” produkującej armaturę przemysłową (zawory, przepustnice, filtry,



Budynki dawnej elektrowni kolejowej w Ścinawce Średniej w 2010 r. (źródło: Wikipedia.de)

kurki kulowe itp.). W 2007 roku zakład w Ścinawce unowocześniono i wybudowano nowe budynki, które stały się główną siedzibą tej firmy [6].

Ważną gałęzią przemysłu w dolinie Ścinawki były zakłady surowców ceramicznych. W Ścinawce istniały trzy cegielnie. Na mapie z 1883 r. (Messtischblatt, arkusz Neurode) zaznaczona została niewielka cegielnia w Ścinawce Dolnej około 600 m na północ od szosy z Kłodzka. W cegielni tej jako surowiec ceramiczny zapewne wykorzystywano ility zastoiskowe. Niewielkie odsłonięcie tych utworów polodowcowych istniało jeszcze na początku lat 90. ubiegłego wieku. Odsłaniające się w



nim ility warwowe były prezentowane w ramach wycieczki terenowej na II Zajeździe Geomorfologów Polskich (Chmal i in. 1993).

W Ścinawce Dolnej przy drodze do Suszyny była kolejna znacznie większa cegielnia. Jej zabudowania, pełniące dzisiaj inne funkcje,

w większości przetrwały do dzisiaj. W Słowniku Geografii Turystycznej Sudetów Staffa (1994) podaje, że w „Ścinawce Dolnej na granicy z Ścinawką Średnią jest obsłodka ilów trzeciorzędowych i glin zwietrzelinowych osiągających 15–20 m miąższości i zawierających około 2,2 mln m³ surowca”. Zapewne to wyrobisku tej cegielni w latach 60. ubiegłego wieku W. Walczak natrafił na utwory organogeniczne, które zinterpretował jako osady interglacjalne. (s. 453). Ich obecność miała być dowodem na dwukrotność pobytu lądolodu w Kotlinie Kłodzkiej.

Trzecia, największa cegielnia zlokalizowana była na zapleczu stacji kolejowej w Ścinawce Średniej. W przewodniku turystycznym Walczaka (1962) znajduje się następujący opis tego zakładu: „w pobliżu stacji leży wielka cegielnia, wykorzystująca nie tylko potężne pokłady glin zboczowych zabarwionych czerwono zwietrzeliną porfirów, ale i leżące pod nimi, kilkumetrowej grubości pokłady ilastej zwietrzeliny, pochodzącej z ery miocenijskiej” (s. 59). Czynnikiem sprzyjającym jej

działalności było zaopatrzenie w opał z pobliskiej kopalni węgla kamiennego oraz dostępność transportowa. W 1932 roku Gertner, były zarządca kopalni Waclaw w Miłkowie koło Nowej Rudy, przejął majątek pojezuicki w Ścinawce Średniej wraz z istniejącą tu cegielnią („Ziegelwerke Mittelsteine Dr. Adrian Gaertner”). Pod jego zarządem zakład ten został znacznie rozbudowany. Była to wówczas jedna z najnowocześniejszych cegielni w Niemczech. Po II Wojnie Światowej cegielnia działała do lat 80. a potem uległa stopniowej likwidacji.

Ponadto należy wspomnieć, że w Ścinawce Średniej istniały zakłady włókiennicze (przędzalnia?) zlokalizowane koło Dolnego Dworu (majątek Luttwitzhof), niecałe 300 m na SE od elektrowni. Przy stacji kolejowej był duży tartak (dwa place składowe) oraz zakład przeróbki piaskowca radkowskiego. Ciekawostką jest również to, że w obrębie Wzgórz Ścinawskich istniały wapienniki, w których wypalano skały węglanowe, występujące w formie wkładek w łupkach i piaskowcach arkozowych czerwonego spągowca. Na najstarszych wydaniach mapy topograficznej w skali 1:25 000 zaznaczone są 4 wapienniki koło Radkowa (w tym jeden na Guzowatej), a w okolicy Gajowa (mała wieś leżąca na północ do Radkowa) kolejnych 5.

Przemysł w Ścinawce Średniej, bazujący na lokalnych zasobach surowcowych, już nie istnieje. Wieś funkcjonuje obecnie jako lokalny ośrodek usługowo-handlowy, a w ostatnich latach również jako wypoczynkowy – powstało tu kilka gospodarstw agroturystycznych. Pomimo dostępności kolejowej Ścinawka „odcięta” jest jednak od głównej atrakcji turystycznych gminy. Poza dniami roboczymi, nie funkcjonuje tu żadna komunikacja autobusowa do Wambierzyc, czy Radkowa położonego u podnóża Gór Stołowych.

O tym „wykluczeniu komunikacyjnym” przekonamy się osobiście, przemierzając pieszo trasę ze Ścinawki Średniej do Radkowa i z powrotem.

Andrzej Traczyk
Wrocław, 2021-10-27

Literatura:

- Chmal H., Pulinowa Z., Traczyk A., 1993, Przewodnik wycieczkowy, [w:] H. Chmal, A. Traczyk (red.), II Zjazd Geomorfologów Polskich, „Morfologia gór średnich”, Łądek-Zdrój, 4-7 października 1993, Streszczenia referatów i przewodnik wycieczkowy, Zakład Geomorfologii, Inst. Geograficzny UW, s. 43–68.
- Jaros J., 1984, Słownik historyczny kopalń węgla na ziemiach polskich, Śląski Instytut Naukowy, Katowice, 198 s.
- Staffa M. (red.), 1994, Słownik Geografii Turystycznej Sudetów, t. 15, Kotlina Kłodzka, Wydawnictwo I-BIS, Wrocław, 525 s.
- Walczak W., 1962, Sudety Środkowe i Wschodnie. Ziemia Kłodzka i Sudety Wałbrzyskie, Przewodnik turystyczny, Wyd. Sport i Turystyka, Warszawa, 220 s.

Źródła internetowe:

- [1] https://pl.wikipedia.org/wiki/Linia_kolejowa_%C5%9Aacinawka_%C5%9Arednia_%E2%80%93_T%C5%82umacz%C3%B3w
- [2] <https://www.kolej.one.pl/~halski/linie/radkow/radkow.html>
- [3] https://polska-org.pl/510393,Scinawka_Srednia,Fabryka_Armatury_ZETKAMA_d_elektrownia_kolejowa.html
- [4] <https://www.noworudzianin.pl/WWW/2018/05/17/koncesja-na-wydobycie-wydana/>
- [5] https://de.wikipedia.org/wiki/Bahnkraftwerk_Mittelsteine
- [6] <https://www.zetkama.pl/o-firmie/>

Geomorfologia w dolinie Ścinawki

Zainteresowanie doliną Ścinawki pod względem naukowym wiązało się z prowadzonym już pod koniec lat 80. XIX w. szczegółowym kartowaniem geologicznym Sudetów oraz faktem, iż występują w niej pokrywy utworów dyluwialnych (polodowcowych, starych pokryw rzecznych), które wówczas były dobrze odsłonięte w licznych wyrobiskach cegielni i żwirowni. Na podstawie mapy geologicznej w skali 1:25 000, arkusz Neurode (wyd. 1904 r.) i Wünschelburg (1902), można wnosić, że jednym z pierwszych, którzy szczegółowo badali te okolice, był Ernst Dathe (1845–1917). Wspomniane mapy oraz objaśnienia tekstowe zostały wykonane przez Dathego na podstawie jego wcześniejszych badań z lat 1883, 1885, 1897 oraz 1899. Autor ten wyróżnił w dolinie Ścinawki serie starszego (bloki eratyczne, gliny polodowcowe, ły zastoiskowe) i młodszego dyluwium (gliny lessowe, lessy, pokrywy żwirowe). Przy czym na zachód od Ścinawki Średniej zaznaczył już tylko młodszą serię utworów plejstoceńskich (dyluwialnych). Było to zgodne z jego wcześniejszymi badaniami, na podstawie których stwierdził, że łądolód skandynawski sięgnął w tej dolinie do Ścinawki Dolnej (Dathe 1896). Pogląd ten zanegował pół wieku później Walczak (1952), który zasięg łądolodu przesunął, dalej w głąb doliny, aż do Ścinawki Średniej.

Polskim geografem, który jako pierwszozainteresował się doliną Ścinawki, był Walery Łoziński. W pierwszej dekadzie XX w. Łoziński prowadził badania nad osadami polodowcowymi (tzw. żwirami mieszanymi) wzdłuż północnej krawędzi Karpat. Dzięki wsparciu finansowemu Akademii Umiejętności (duże były w tym zasługi wrocławskiego geologa Jana Wysogórskiego – członka krakowskiej AU) badania te rozszerzył na obszar Dolnego Śląska – Sudetów. Na podstawie jego publikacji na ten temat można wnosić, że prawdopodobnie był on w dolinie Ścinawki w 1907 roku (Łoziński 1908 – publikacja ukazała się drukiem w 1909 r.).

Łoziński zapewne znał już nowe mapy geologiczne i wcześniejsze publikacje geologów niemieckich, a wizyta w dolinie Ścinawki miała służyć weryfikacji jego wcześniejszych poglądów dotyczących „dyluwium mieszanego”. Będąc w tej okolicy (za namową dr J. Wysogórskiego), Łoziński musiał zwiedzić kilka odsłoneń utworów czwartorzędowych. Wskazuje na to, chociażby komentarz odnoszący się do prac Dathego (Łoziński 1908, s. 47). Nasz rodak pisze tak o sytuacji w odsłonięciu łąłód zastoiskowych w Ścinawce Dolnej: „Czy glina z rzadkimi otoczkami sudeckich skał, która pokrywa łął cienką warstewką, jest w istocie – jak Dathe sądził – lodowcową gliną, nie mogę potwierdzić, gdyż nie znalazłem w niej północnego materiału. Glina ta może być także późniejszym utworem” Dalej (s. 48) wspomina, że „W górę rzeki północny materiał sięga aż do Ścinawy Średniej, gdzie w jednym z dołów w krawędzi terasy znalazłem dużą bułą krzemienia z bałtyckiej kredy” Autor ten sugeruje jednak, że znajdujący tu i ówdzie materiał eratyczny w utworach żwirowych (stożek sypany w jeziorze proglacialnym) przykrywających ły zastoiskowe może pochodzić z brył lodowych oderwanych od czoła łądolodu barykadującego dolinę Ścinawki. Interesujące jest, że wnioski Łozińskiego (1908) odnoszące się do wykształcenia utworów polodowcowych w Sudetach, z wyjątkiem opracowania Klimaszewskiego (1952), nie były cytowane w powojennych publikacjach geografów – geomorfologów wrocławskich.

Dolina Ścinawki ma również znacznie dla rozpoznania peryglacjału Sudetów. W latach 30. w cegielni w Ścinawce Średniej odkryto pseudomorfozy po klinach mrozowych/lodowych. Jako pierwszy zwrócił na nie uwagę F. Berger, który przekazał tę informację Zeunerowi (1935). Autor ten wiązał powstanie tych pseudomorfoz z okresem surowego klimatu schyłku plejstocenu i okresem depozycji utworów lessowych w Kotlinie Kłodzkiej. Ciekawe jest, że stanowisko to zacytował (opis i rycina) również w swoim słynnym dziele pt. „The Pleistocene Period” (Zeuner 1945, s. 12).

Na temat wspomnianych wyżej struktur peryglacialnych wypowiadał się znacznie później Jahn (1983). Wskazał on, że niektóre z form odsłoniętych w cegielni w Ścinawce Średniej mogą być genezy epigenetycznej. Oznacza to, że powstały one w fazie zimnej i wilgotnej, a po wytopieniu lodu zostały wypełnione lessiem.

Pod koniec 1945 roku dolina Ścinawki, jak i cała Kotlina Kłodzka, była głównie domeną działań naukowych prof. W. Walczaka. Warto przy tym wspomnieć, że początkowo obszar Kotliny Kłodzkiej „eksplorował” również M. Klimaszewski. Śladem tego jest na przykład rękopiśmienna mapa z 1948 roku z trasą wycieczki geomorfologicznej z Łądką-Zdroju do Międzyzlesia, prowadzonej przez Klimaszewskiego dla studentów geografii UW. Ważniejsza jednak jest jego publikacja z 1952 roku, w której zawarł szczegółowe omówienie wszystkich wcześniejszych prac dotyczących czwartorzędu Sudetów (Klimaszewski 1952). Edycję tego dzieła, jak zostało to uwidocznione w publikacji, prowadził on w okresie, gdy kierował Katedrą Geografii Fizycznej we Wrocławiu (adnotacja autorska na s. 197 – „Wrocław, lipiec 1949 r.”). Do dzisiaj publikację tę można uznać za nieocenione źródło wiedzy na temat osiągnięć badaczy niemieckich w zakresie badań czwartorzędu Sudetów i ich przedpola.

Detaliczny opis i analizę odsłoneń utworów czwartorzędowych w dolinie Ścinawki wykonał Walczak (1952). Wniósł on na tej podstawie, że w Kotlinie Kłodzkiej łądolód skandynawski przebywał dwukrotnie – podczas zlodowacenia Elstery (zlod. południowopolskie) i Saale (środkowopolskie). Walczak (1952) wyróżnił także na zboczach doliny Ścinawki dwa poziomy utwór lessowych: starszy ze stadiu Warty oraz młodszy z okresu zlodowacenia Wisły. Poglądy dotyczące czwartorzędu Kotliny Kłodzkiej autor ten zaprezentował na forum Zjazdu Polskiego Tow. Geologicznego, który odbył się w maju 1957 roku w Dusznikach-Zdroju (Walczak 1957). Na schematycznej mapie dołączonej do przewodnika wycieczkowego Zjazdu zaznaczył on, że łądolód sięgał do Ścinawki Średniej – mniej więcej do ujścia rzeki Pośnej do Ścinawki.

Swoistym ukoronowaniem badań Walczaka było odkrycie dokonane w cegielni położonej na prawym zboczu doliny w Ścinawce Dolnej (Walczak 1963). W ścianie wyrobiska „pod koniec października 1961 r.” odsłonięty został profil utworów zawierających warstwę ciemnopopielatych mułków zalegających w pozycji międzymorenowej. Na podstawie pozycji stratygraficznej odkrytych osadów oraz wyników wstępnej analizy palynologicznej szczątków organicznych (pyłków i drewn) autor określił, że osady te reprezentują interglacjał wielki. Skłoniło go to do wniosku, że w dolinie Ścinawki łądolód skandynawski przebywał dwukrotnie, podczas zlodowacenia

południowo- i środkowopolskiego. W czasie młodszego zlodowacenia w brzeźnej partii jeziora lodowcowego, po północnej stronie doliny wytworzyło się jeziorzysko, w którym deponowane były ły i mułki zastoiskowe. Stratyfikacja tych osadów zastoiskowych miałaby wskazywać, że jezioro to istniało przez około 700 lat (Walczak 1963).

Wątpliwości odnośnie do dwukrotnego zlodowacenia Kotliny Kłodzkiej wyraził w latach 80. Jahn in. (1984). W pracy tej Jahn nie odniósł się bezpośrednio do publikacji Walczaka z 1963 roku. Sugerował jednak, że już wcześniej przedstawiona hipoteza Walczaka (1952) jakoby w dolinie Ścinawki dwukrotnie przebywał łądolód, jest wątpliwa i nie znajduje potwierdzenia w dotychczasowych obserwacjach.

Do zagadnienia tego nawiązano niemalże dziesięć lat później przy okazji II Zjazdu Geomorfologów Polskich w Łądku-Zdroju (Chmał, Traczyk 1993). W przewodniku wycieczkowym tego Zjazdu (H. Chmał, A. Traczyk: „Wycieczka terenowa nr 3 – Późnotrzeciorzędowe i czwartorzędowe formy i osady Sudetów i ich przedpola”, s. 59–67) wskazano, że dolny poziom morenowy wyróżniony przez Walczaka (1963) w cegielni w Ścinawce Dolnej, nie ma charakteru gliny polodowcowej – zawiera on drobne odłamki granitoidów, które Walczak (1963) błędnie uznał za materiał eratyczny. Ponadto analiza sytuacji morfologicznej tzw. czerwonych żwirów i żwirów zalegających pod łąkami zastoiskowymi (warwowymi) pokazuje, że są to serie różnowiekowe. Przy czym dolna (żwiry podścielające ły) powstała przed a górna (żwiry czerwone) po transgresji łądolodu. Czerwone żwiry, na których zalega jedynie pokrywa utworów lessowych, zostały zdeponowane w obniżeniu erozyjnym rozcinającym utwory glacialne, glaciofluwialne i glacialimniczne. Te przesłanki skłoniły autorów przewodnika do wysunięcia tezy, że Kotlina Kłodzka była zlodowacenia jednokrotnie, w okresie maksymalnego zasięgu zlodowacenia południowopolskiego. Badania wypełnień dolin kopalnych związanych z czwartorzędowymi zmianami hydrograficznymi w Sudetach potwierdziły powyższą tezę. W kopalnych odcinkach dolin rzek sudeckich stwierdzono obecność jednej serii utworów morenowych z okresu zlodowacenia Elstery (Michniewicz i in. 1996).

Współczesne badania geomorfologiczne w dolinie Ścinawki, odbiegają zupełnie od problematyki transgresji łądolodu oraz czwartorzędowej ewolucji rzeźby Sudetów. Dotyczą one głównie działalności morfologicznej samej rzeki. Przykładem może być praca Pawlika (2010), który zajmował się zagrożeniami wywołanymi wezbraniem Ścinawki jako rzeki górskiej. Do tematyki tej nawiązuje również praca Remisz in. (2014), w której zajmowano się przekształceniem dna dolinowego w efekcie procesów erozyjnych, a ich chronologię ustalono na podstawie analizy dendrochronologicznej.

Zdaje się, że w dolinie Ścinawki nie ma już możliwości powrotu do „klasycznych” studiów czwartorzędowych. Większość dawnych odkrywek już nie istnieje – zostały zrehabilitowane lub całkowicie zarosły. Z punktu widzenia wiedzy i jej popularyzacji to znacząca strata. Przykładem może być wyrobisko dawnej cegielni, leżące po północnej stronie doliny w Ścinawce Dolnej (między szosą a linią kolejową), które było jednym z ostatnich miejsc w Sudetach, gdzie można było obserwować ły i mułki plejstocenijskiego jeziora zastoiskowego, które powstało na przedpolu łądolodu skandynawskiego wypełniającego dolinę Ścinawki.

Andrzej Traczyk
Wrocław, 27.10-5.12.2021

Literatura:

- Chmał H., Traczyk A. (red.), 1993, II Zjazd Geomorfologów Polskich, „Morfologia gór średnich”, Łądek Zdrój, 4-7 października 1993, Streszczenia referatów i przewodnik wycieczkowy, Zakład Geomorfologii, Inst. Geograficzny UWr, 69 s.
- Dathe E., 1896, Das nordische Diluvium in der Grafschaft Glatz, Jahrb. d. Preuss. Geol. Landes. Anst. Berlin.
- Jahn A., 1983, Zdeformowane kopalne kliny lodowe (mrozowe) w Ścinawce Średniej koło Kłodzka, PAN, Komitet Badań Czwartorzędu, Sprawozdania z Badań Naukowych, 5, s.24-27.
- Jahn A., Łańcucka-Srodoniowa M., Sadowska A., 1984, Stanowisko utworów pliocenijskich w Kotlinie Kłodzkiej, Geologia Sudetica, 18(2), s. 7-43.
- Klimaszewski M., 1952, Zagadnienia plejstocenu południowej Polski, Biul. Państw. Inst. Geol., 65, Z badań czwartorzędu, 1, s. 137-268.
- Łoziński W., 1908, Glacialne zjawiska u brzegu północnego dyluwium wzdłuż Karpat i Sudetów, Sprawozd. Komisji Fizjograficznej, PAU Kraków, t. 43, cz. III, s. 3-50.
- Michniewicz M., Czerniński M., Kiełczawa J., Wojtkowiak A., 1996, Staroplejstocenijska sieć dolin kopalnych Sudetów Zachodnich i ich przedpola, Przegł. Geol., 44(12), s. 1232-1238.
- Pawlik Ł., 2010, Mapa zagrożeń geomorfologicznych wywołanych wezbraniem rzeki górskiej (na przykładzie dolnej części doliny Ścinawki, Sudety Środkowe), Przegł. Geogr., 82(3), s. 367-387.
- Walczak W., 1952, Stratygrafia plejstocenu w dolinie Ścinawki Kłodzkiej, Biuletyn PIG, 68, Z badań czwartorzędu w Polsce, 4, s. 361-380.
- Walczak W., 1957, Czwartorzęd i morfologia Ziemi Kłodzkiej, [w:] H. Teisseyre (red.), Przewodnik do XXX Zjazdu Polskiego Towarzystwa Geologicznego w Ziemi Kłodzkiej, Duszniki Zdrój 19-21 Maja 1957, Wrocław, s. 147-158.
- Walczak W., 1963, Nowy interglacjał w Sudetach, Czas. Geogr., 34(3), s. 3-14.
- Witek M., Remisz J., Bijak S., 2014, Dendrohydrologiczna analiza obniżenia w terasie zalewowej Ścinawki w okolicach Gorzuchowa (Sudety Środkowe), Studia i Materiały CEPL w Rogowie, 16 (40/3), s. 165-173.
- Zeuner E., 1935, Diluviale Frostspalten in Schlesien, Jahresberichte der Geologischen Vereinigung Oberschlesien, Gleiwitz, s. 97-105.
- Zeuner F. E., 1945, The Pleistocene Period. Its Climate, Chronology and Faunal Successions, Ray Society, London, 322 s.

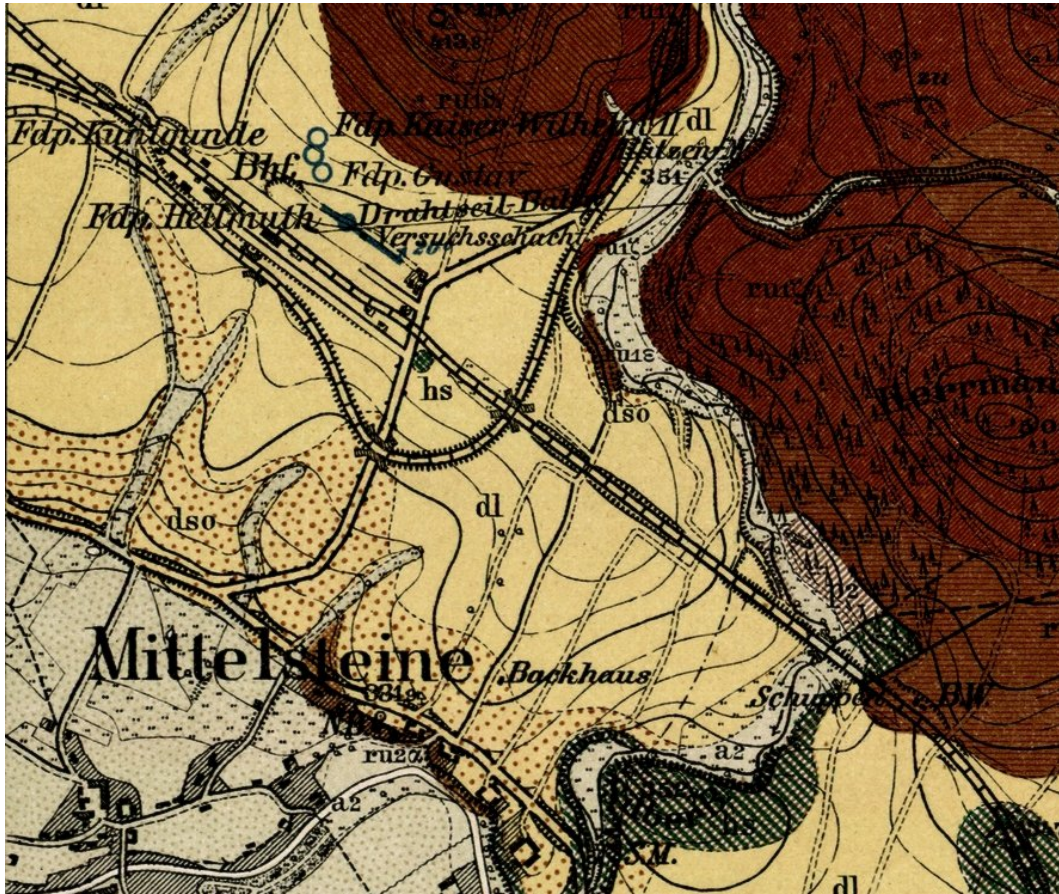
KOMITET BADAŃ CZWARTORZĘDU
POLSKIEJ AKADEMII NAUK

SPRAWOZDANIA Z BADAŃ NAUKOWYCH

NR V

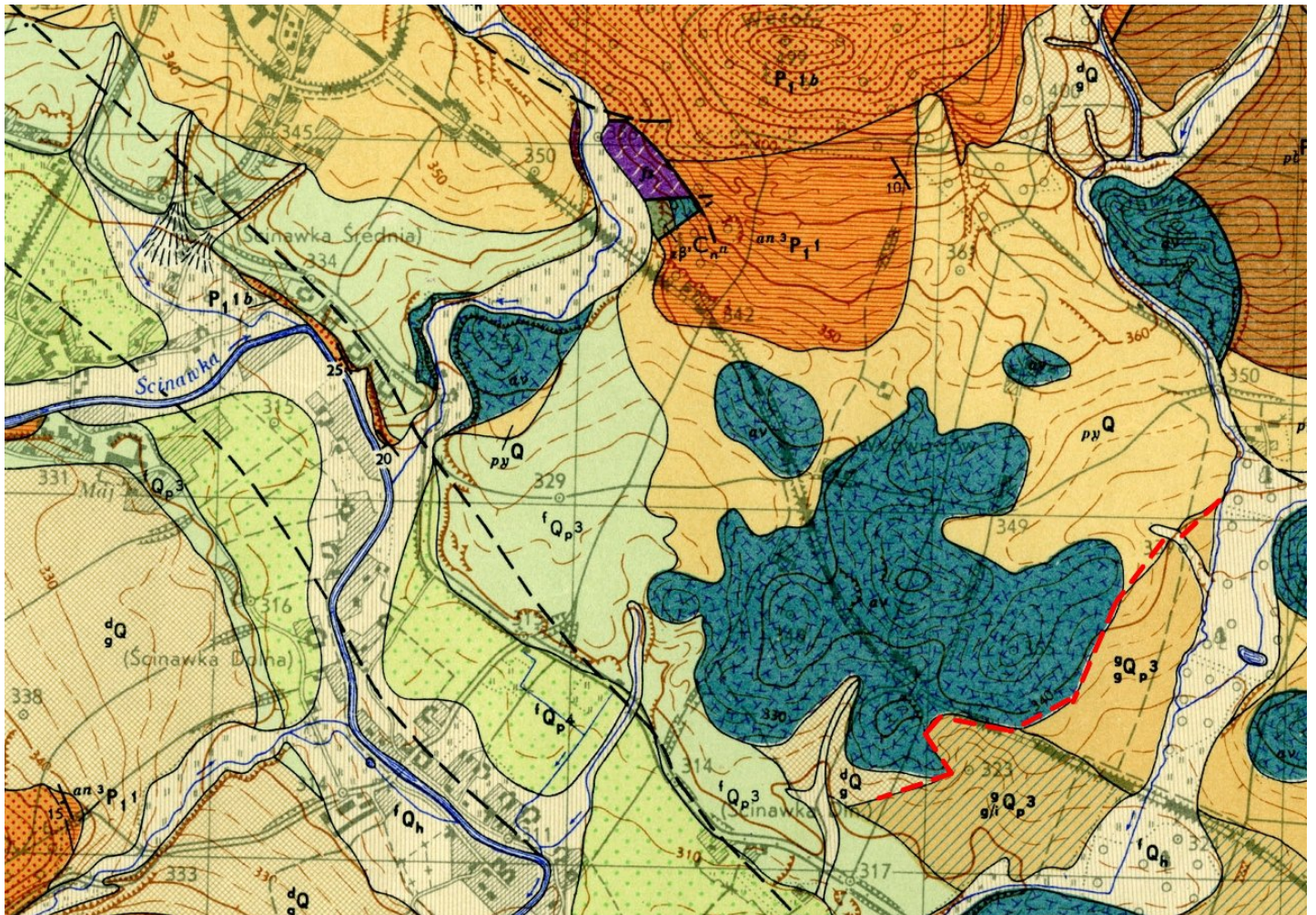


Strona tytułowa Sprawozdań Naukowych Komitetu Badań Czwartorzędu PAN (1983 r.) z opracowaniami A. Jahna dotyczącymi struktur peryglacialnych odlonionych w cegielni w Ścinawce Średniej.



Fragment mapy geologicznej 1:25 000 ark. Neurode (Dathe 1904); dl – gliny lessopodobne, dso – plestocénskie zwiroy rzeczne.

Poniżej. Fragment Szczegółowej mapy geologicznej Sudetów w skali 1:25 000, ark. Nowa Ruda (zestawił L. Wójcik 1956 r.). Przerywaną czerwoną linią zaznaczono zasięg utworów polodowcowych w Ścinawce Dolnej (g – gliny zwałowe, g/i – gliny na łałach zastoiskowych). W Ścinawce Górnej występują wyłącznie różnowiekowe pokrywy fluwialne (f) oraz utwoyy lessopodobne (py).

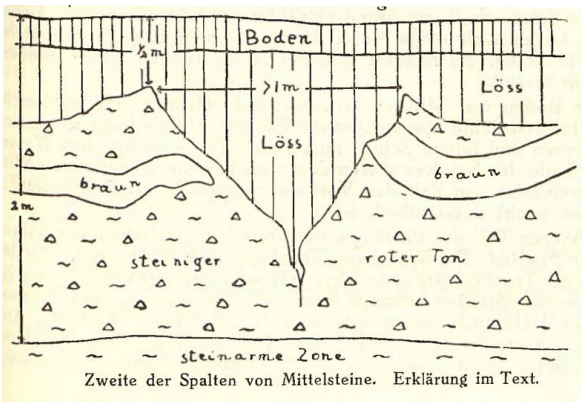




Cegielnia w Ścinawce Średniej. Klin lodowy wypełniony gliną lessowatą (Walczak 1952, fot. 17).



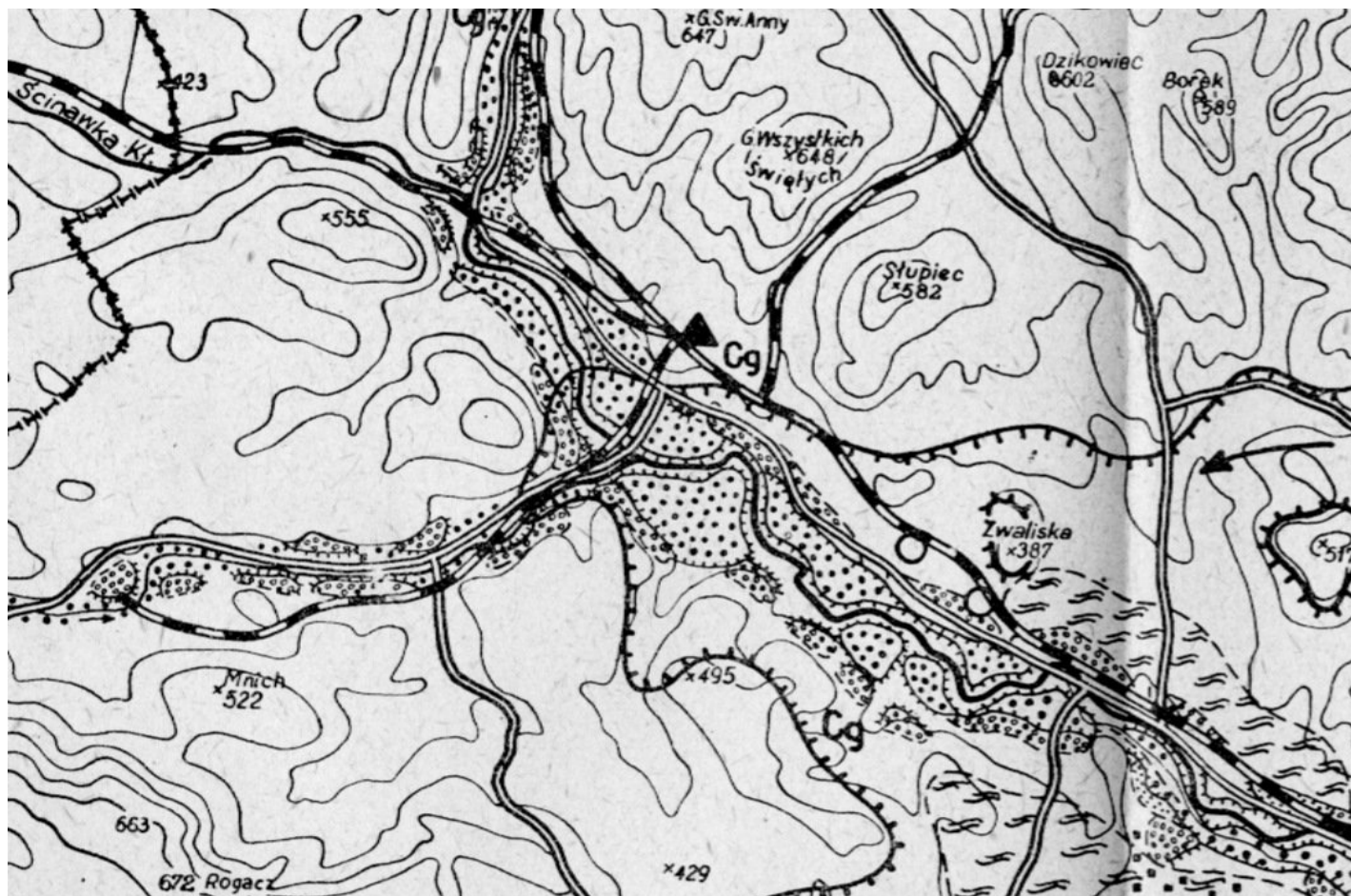
Sprasowane ily warwowe pod gliną zwałowa w Ścinawce Dolnej (Walczak 1952, fot. 15). Granicę między iłami a gliną zaznaczono gubą linią.



Pseudomorfoza po klinie lodowym w cegielni w Ścinawce Średniej (Zeuner 1935).

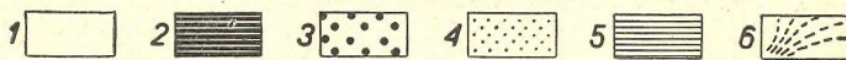
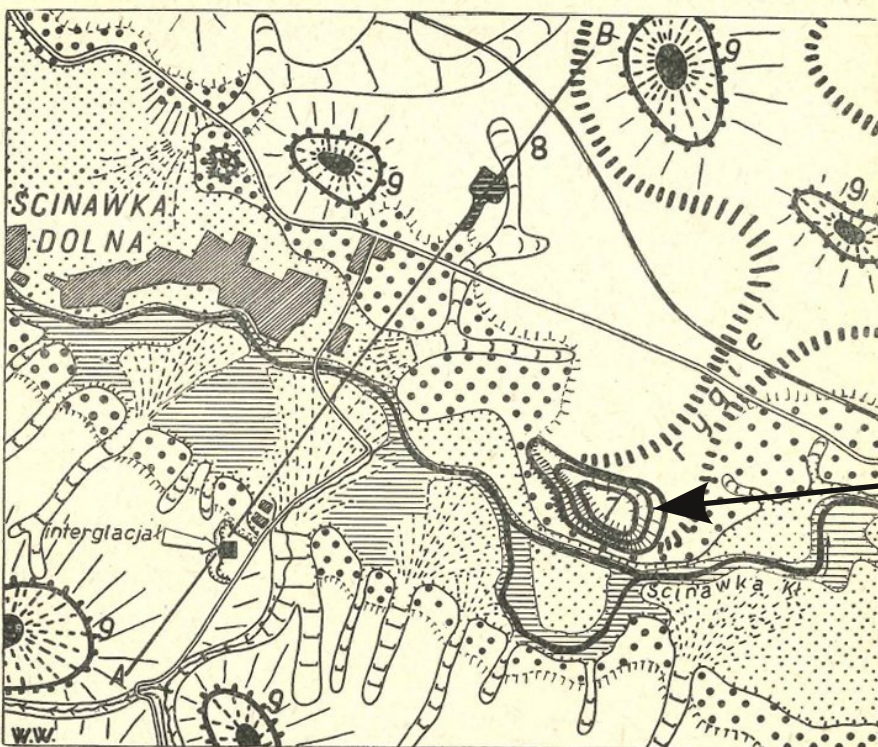


Struktura peryglacialna (klin morozowy?) w cegielni w Ścinawce Średniej (fot. A. Jahn). Obok – fragment ściany glinianki w Ścinawce Średniej (fot. A. Jahn).



Nowy interglacjał w Sudetach

5

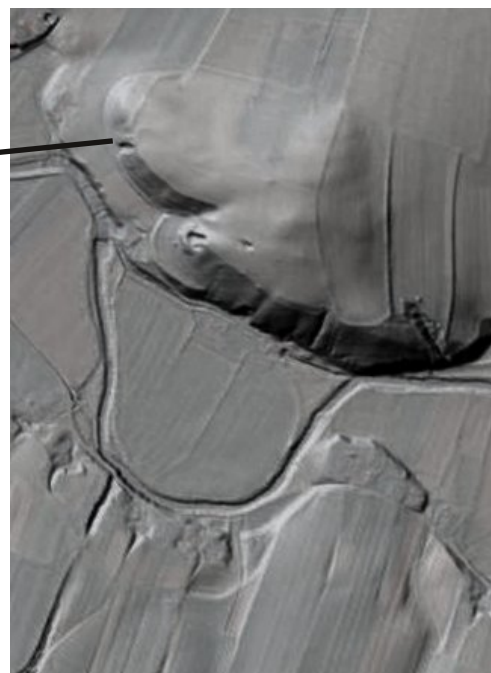


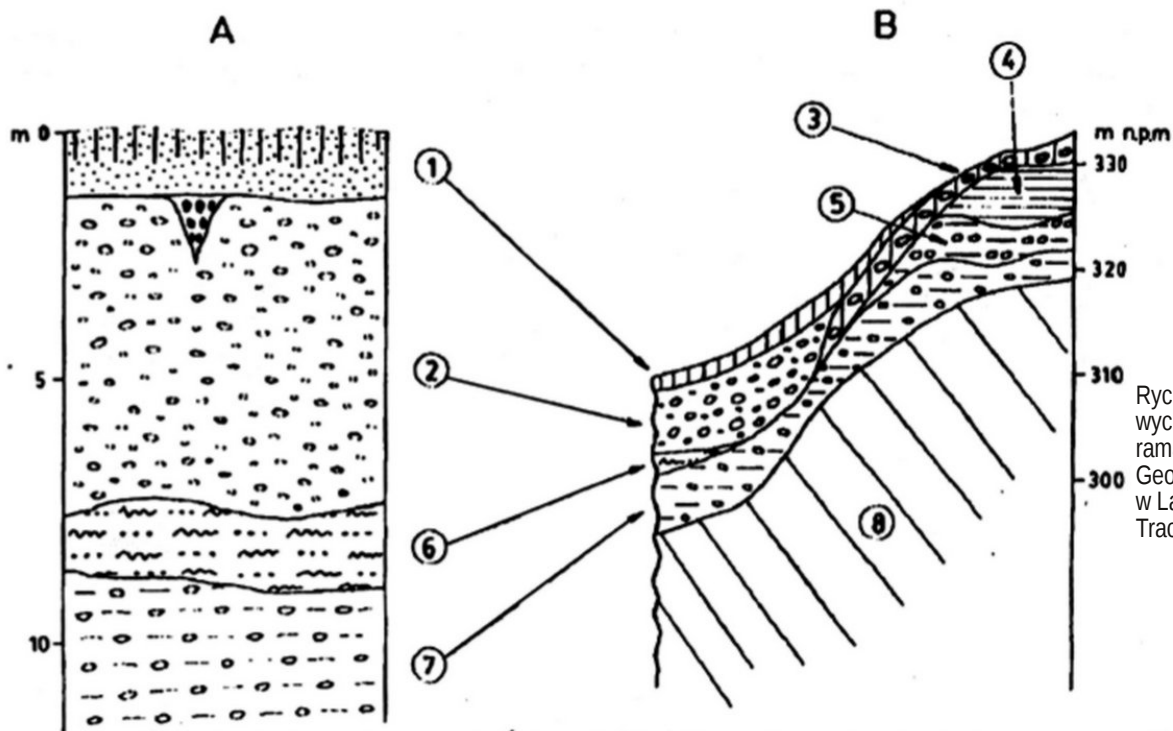
1 – zbocza doliny pokryte gliną lodowcową i lessem; 2 – odkrywka ilów warownych; 3 – plejstocenska terasa zwirowa 15-metrowa; 4 – terasa nadzalewowa, bałtycka; 5 – terasa zalewowa, holocenska; 6 – stożki napływowe peryglacialnych dolin korazyjnych; 7 – zmutonizowany pagór skalny; 8 – rozszerzenie doliny Scinawki poza rygłem skalnym, wypełnione ilami warwowymi; 9 – twardele skalne; A – B – linia profilu.

Ryc. 2. Szkic morfologiczny sąsiedztwa interglacjału w Scinawce Dolnej.

Na górze. Mapa Walczaka (1957) z zasięgiem lodolodu w dolinie Scinawki (pogrubiona linia z ząbkami; czarny trójkąt z napisem Cg oznacza cegielnię w Scinawce Sredniej).

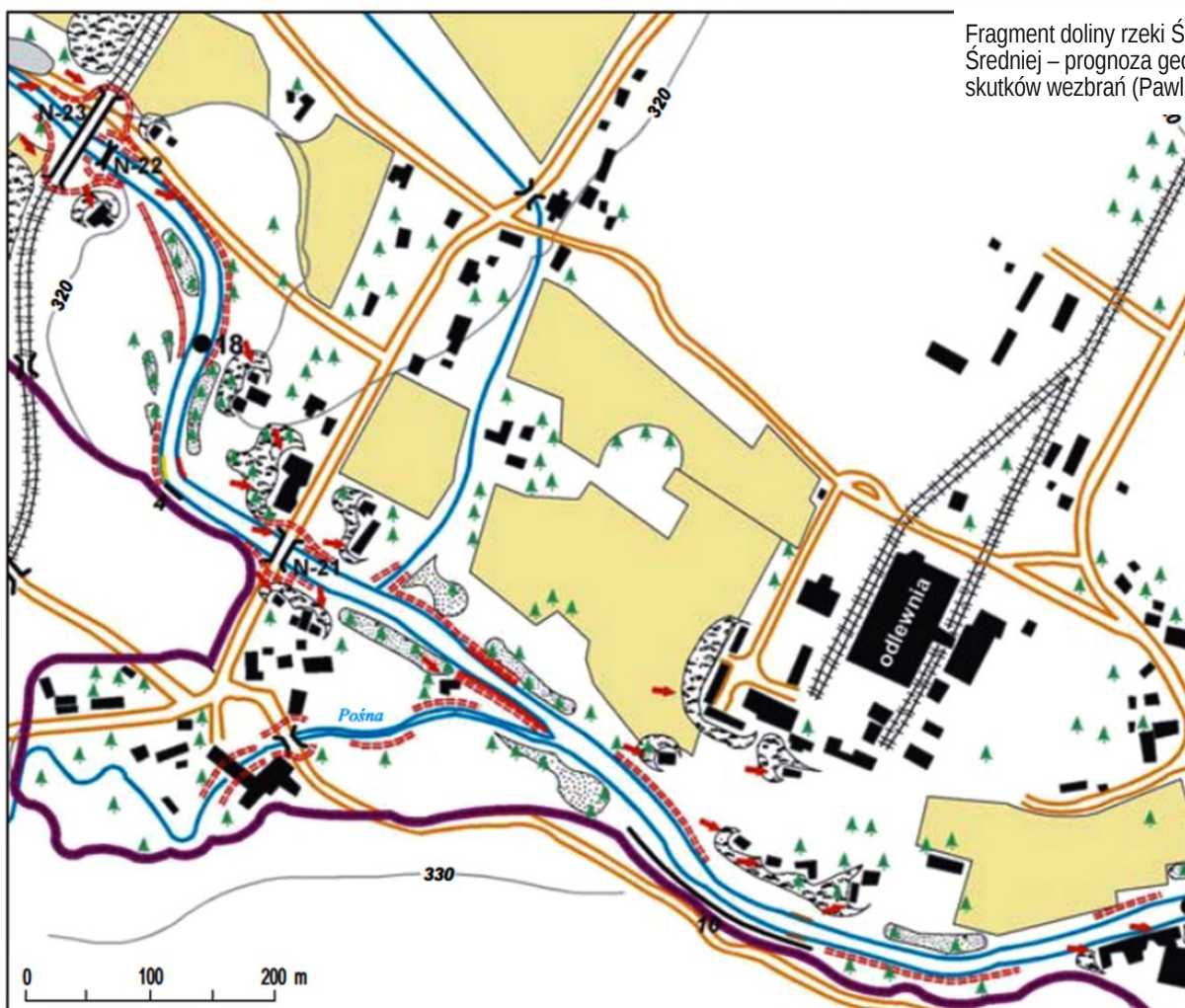
Rycina z pracy Walczka (1963) z lokalizacją stanowiska flory interglacialnej w Scinawce Dolnej (biała strzałka). Po północnej stronie doliny linia profilowa A-B przechodzi przez wyrobisko dawnej cegielni z odsłonięciem ilów warownych. Na mapie zaznaczono również zmutonizowane wzgórze (wydzielenie nr 7; poniżej to wzgórze na NWM 1x1 m).





Rycina z przewodnika wycieczki terenowej w ramach II Zjazdu Geomorfologów Polskich w Łądku-Zdroju (Chmal, Traczyk 1993).

Ryc. 14. A. Profil odsłonięcia w 15 m terasie Ścinawki Kłodzkiej w Gorzuchowie. B. Syntetyczny profil geologiczny rejonu Ścinawka Dolna - Gorzuchów obrazujący włożenie serii czerwonych żwirów w rozcięcie w utworach glacialnych, glacialimnicznych i preglacialnych. Objaśnienia: 1-piaski pokrywowe i utwor lesopodobny w stropie, 2-“żwiry czerwone” Ścinawki Kl., 3-piaszczysta glina zwałowa, 4-ity i mulki warwowe, 5-preglacialne żwiry Ścinawki Kl., 6-gлина pylasta barwy oliwkowej (górnyplicen), 7-“białe żwiry” kwarcowe serii Gozdniczy, 8-lite skały czerwonego spągowca.



Fragment doliny rzeki Ścinawki w Ścinawce Średniej – prognoza geomorfologicznych skutków wezbrań (Pawlik 2010).

Promocja geomorfologii na żywym ciele



Emblemat (logo) XVII. Dnia Geomorfologa nawiązuje do rzeźby Gór Stołowych. W jego górnej części możemy rozpoznać charakterystyczny element panoramy widocznej z Radkowa – wierzchołki gór z bastionem Szczelińca. Większą część obrazka zajmują jednak skalne grzyby, które powszechnie

występują w strefie progów radkowskiego, oraz postać w długiej szacie (sutanna?) trzymająca nad głową głaz. O sens – znaczenie tego ostatniego elementu należałoby spytać autora logo. Wiadomo jednak, że z artystami bywa różnie... Być może jest to jakieś dalekie nawiązanie do historii Radkowa i czasów, w których przynależność do stanu duchownego nie była mile widziana przez sąsiadów zza miedzy. Najpierw spójrzmy zatem na najdawniejsze karty historii miasta.

Radków to jedno z miast królewskich dawnego Hrabstwa Kłodzkiego. Prawa miejskie Radków otrzymał już w 1320 roku, a bez mała 100 lat później „król czeski Wacław IV nadał miastu liczne przywileje, dzięki którym stało się ono jednym z czterech miast królewskich na Ziemi Kłodzkiej (obok Kłodzka, Łądką i Bystrzycy), w tym czasie wybudowano mury obronne wokół miasta...” [1]. Na przestrzeni wieków przechodziło miasto zmienne losy. Jego pomysłowy rozwój jako lokalnego ośrodka usługowego i handlowego kilkakrotnie przerywały dziejowe katastrofy. Jedną z nich był najazd husytów z Hradca Kralove pod wodzą mistrza Ambroża 1 grudnia 1425 roku. Była to, jakbyśmy dzisiaj powiedzieli, akcja odwetowa za wyprawę w 1424 roku rycerstwa śląskiego i kłodzkiego pod wodzą biskupa Konrada II na Nachod i Trutnov. Wydarzenia te opisuje barwnie Andrzej Sapkowski w pierwszej części trylogii husyckiej „Narrenturm” (Sapkowski 2002, s. 557–571). Autor w dziewiętnastym rozdziale powieści zobrazował scenę wyjścia kolumny kobiet i dzieci z niezdołanego jeszcze, ale już poważnie poszkodowanego wskutek oblężenia miasta („Nad pierścieniem

kobiet i dzieci z Radkowa nadzorował sam mistrz husycki Ambroż i to on wypatrzył w tłumie okutaną w opończę kobietę niosącą wyrrywające się z jej objęć i „drące się spazmatycznie” dziecko. Jak się okazało, był to ksiądz proboszcz tutejszej parafii Mikołaj Mergelien. Pech chciał, chociaż losy „papieznika” i tak były z góry przesądzone, że w krucjacie na Nachod i Trutnov



uczestniczył niejaki Miegerlin, który podobno „pod Vizmburkiem własnymi rękami przelewał krew niewinną!” (s. 563). Z tłumy kobiet i dzieci wyciągnięto również przed oblicze Ambroża poprzedniego proboszcza Radkowa – ojca Straube (s. 564). Obaj księża zginęli okrutną śmiercią. Pierwszy spalony został żywcem i dobity ciosami maczug oraz toporów, drugi „litościwie” zabity cepem bojowym. Nieco inaczej wydarzenie to opisane zostało w Wikipedii (hasło: Puta III z Czastolowic). Według tego źródła schwytani katolicy księża zostali spaleni „a ich zwłoki wrzucono do kotła w miejskiej warzelni piwa”. Inne wersje tej historii można znaleźć w przewodniku Brygiera i Dudziaka (2018), opracowaniu Skawerdy (1986) czy też na stronie internetowej o zamku radkowskim [3]. Z opisu tej tragedii na stronie o Pucie III można wnosić, że już na początku XV wieku Radków posiadał własny miejski browar. Ale o piwowarstwie radkowskim mowa będzie w dalszej części tej powieści.

Po wielu wzlotach i upadkach (ponowne zniszczenie miasta przez wojska Macieja Korwina tuż po jego odbudowie po najazdach husyckich, pożary, dwie zarazy podczas wojny trzydziestoletniej itd.) w czasach nowożytnych Radków stał się również znanym miejscem podróźniczym. Położenie miasta u podnóża Gór Stołowych doceniono już w XVIII wieku, był to bowiem dogodny punkt wyjścia na nieodległy Szczeliniec Wielki. Droga nań wiodąca pozwalała również na zwiedzenie malowniczej doliny Pośny. Na przełomie XIX i XX w. jej dolny odcinek, staraniem radkowskiej sekcji Kłodzkiego Towarzystwa Górskiego, zagospodarowano i zamieniono w malowniczą atrakcję turystyczną ze sztucznymi wodospadami, fontannami, altanami itp.

Z Radkowa na Szczeliniec dotarł w 1790 roku Johann Wolfgang von Goethe. Wizytę tego sławnego poety, pisarza i przyrodnika upamiętniało drzewo (Lipa Goethego) rosnące na radkowskim rynku, pod którym podobno on odpoczywał (Brygier, Dudziak 2018).

Zapewne przez Radków wiodła również droga Walerego Łozińskiego na Szczeliniec, który na początku XX w. badał



Lipa J. W. Goethego w Radkowie (źródło: <http://www.grafschaft-glatz.de>)

murów wznosiły się czerwone dachy, ponad nie strzelała w niebo smukła wieża kościoła. Widok byłby nastrajający, gdyby nie fakt, że nad miasteczkiem wznosiła się potężna chmura dymu.” s. 557). Husyci mieli bowiem w zwyczaju, że w wielu przypadkach po demonstracji swojej siły dopuszczali możliwość pertraktacji i złożenia sowitego okupu za cenę ocalenia życia oblężonych. Miasta i tak padały potem ich łupem – były grabione i palone [2]. Nie oszczędzali oni natomiast swoich wrogów – księży, zakonników, ludzi, którzy szkodzili ich sprawie w tym szczególnie uczestników antyhusyckich krucjat. Podobnie było i tym razem. Przy opuszczaniu miasta przez jego mieszkańców baczyli oni zatem, aby w tłumie nie przemknęły się ich wrogowie. Wyjście



Źródło: <https://myvimu.com/>

piaskowcowe rozwaliska skalne Karpat i Średniogórza (Łoziński 1909). Być może przebywał on tu również przy okazji badań utworów znaczących maksymalny zasięg lądolodu skandynawskiego w Środkowej Europie. Można tak sądzić na podstawie tego, że w pracy z 1908 roku na temat tzw. „dyluwium brzeźnego”, autor ten wspomina, że „zwiadzał” żwirownie w dolinie Ścinawki, a w jednej z nich znalazł nawet „dużą butę krzemienia bałtyckiego”. Dojazd do Ścinawki z Wrocławia, gdzie Łoziński zapewne gościnnie zatrzymywał się u J. Wysogórskiego, umożliwiała istniejąca już od 1879 r. linia kolejowa łącząca Kłodzko z Nową Rudą, a do Radkowa kolejka stołwogórska uruchomiona w 1903 r. Warto nadmienić, iż już w tym czasie Radków, był dobrze skomunikowany (węzeł kolejowy w Ścinawce Średniej) i posiadał dobrze rozbudowane zaplecze dla obsługi ruchu turystycznego (wg Staffy (1994) w 1888 r. były tu 4 hotele i gospody z miejscami noclegowymi). Było więc gdzie się zatrzymać, posilić i napić piwa z lokalnego browaru.

W Słowniku Geografii Turystycznej Sudetów (Staffa 1994) znaleźć można informację, że już na początku XV w. dzięki licznym przywilejom nadanym przez króla czeskiego Wacława IV Radków był „znacznym ośrodkiem handlu, a także produkowano tu piwo i sukno”. Browar w Radkowie wymieniany jest w latach 1787 i 1840 (Staffa 1994). Zapewne był o ulokowany, gdzieś w obrębie średniowiecznego miasta. W 1878 roku A. Nitsche wybudował nowy zakład na południe od centrum Radkowa tuż przy rzece Pośnie. Na początku XX w. (w 1906 r.) nastąpiła jego modernizacja i elektryfikacja. W drugiej połowie XIX i na początku XX w. browar wielokrotnie zmieniał właścicieli i nazwę. W latach 1878-1899 określano go jako Brauerei A. Nitsche, następnie Heuscheuer-Brauerei, Inh. Carl Nitsche (1899-1925), potem Heuscheuer-Brauerei GmbH (1925-1933), a w końcu Heuscheuer-Brauerei Leonhard Waas (1933-1945). Ten ostatni, przedwojenny właściciel był przemysłowcem z Gdańska, w którym przy dzisiejszej ulicy Żabi Kruk prowadził Brauerei Leonhard Waas. W 1929 r. wskutek wrogiego przejęcia(?) przez Danziger Aktien Bierbrauerei zakład przy Żabim Kruku został zlikwidowany, a Wass zakupił browar w Radkowie. Nie wiadomo, co skłoniło Wassa do przerzucenia się z Pomorza aż w Sudety ...

W okresie, gdy browarem kierował L. Waas zakład zatrudniał 25 pracowników, przy rocznej produkcji 10 tysięcy hl. (1hl = 100 litrów). Głównymi produktami był „Wünschelburger Pilsner” i „Heuscheuer Kulm”. Oprócz piwa browar sprzedawał lód, którego odbiorcami byli głównie okoliczni rzeźnicy [4].

Po wojnie browar został przejęty przez polską administrację skarbową i upaństwowiony. Początkowo nosił nazwę „Państwowy Browar w Gródku”, a następnie wszedł w skład Kłodzkich Zakładów Piwowarsko-Słodowniczych, a od 1976 r. został przyłączony do Zakładów Piwowarskich we Wrocławiu. Produkcja w najlepszych latach dochodziła do 60 tysięcy hl. W połowie lat 90. Zakłady Piwowarskie z Wrocławia nosiły się z zamiarem przekształcenia browaru w „Muzeum Przemysłu Piwowarskiego – Browar w Radkowie”. Późniejsza prywatyzacja Zakładów Piwowarskich we Wrocławiu przekreśliła te plany, a w 1997 r. browar w Radkowie został zamknięty (4).

Piwa radkowskie nosiły ciekawą nazwę odnoszącą się do pobliskich Gór Stołowych – Górska Perła, ale nie słała ona w parze z ich jakością. W Słowniku Geografii Turystycznej (Staffa 1994) znajdujemy wprawdzie informację, że browar radkowski „w latach 60- i 70-tych produkował doskonałe piwo eksportowe” (!) Nie zgadza się to jednak z opiniami, które można znaleźć w Internecie, że piwo radkowskie, podobnie jak produkty browaru w Stoszowicach, miało kiepskie walory smakowe. Może ten spadek jakości radkowskich wyrobów wiązał się z kryzysem lat 80?

Dzisiaj radkowskiego piwa już nie posmakujemy. Tak jak przed wiekami w Radkowie „skazani” jesteśmy na łaskę braci Czechów. Na szczęście po drugiej stronie granicy piwowarstwo ma się bardzo dobrze, czego dowodem są znane wyroby pivovarůw w Broumowie (Opat) czy też w Nachodzie (Primátor). A całkiem niedawno, w trakcie spotkania Instytutowego, na błoniach przy ulicy A. Kosiby, można było skosztować piwa z Gór Orlickich – Rampušáka z małego rodzinnego browaru w Dobruszce (Staročeský pivovárěk).

W ostatnich latach również i Kotlinie Kłodzkiej zaczęły powstawać małe browary rzemieślnicze, między innymi w Bolesławowie (Browar Kamienica), Dusznikach (Jamrozowa Polana), Starkówku koło Polnicy-Zdroju (Korona Sudetów). Może zatem i w Radkowie coś się odrodzi.

AT, 2021-10-29

Literatura:

- Brygier W., Dudziak T., 2018, Ziemia Kłodzka. Przewodnik dla prawdziwego turysty, Oficyna Wyd. „Rewasz”, Pruszków, 496 s.
- Łoziński W., 1908, Glacyalne zjawiska u brzegu północnego dyluwium wzdłuż Karpat i Sudetów, Sprawozd. Komisji Fizjograficznej, PAU Kraków, t. 43, cz. III, s. 3-50.
- Łoziński W., 1909, O mechanicznym wietrzeniu piaskowców w umiarkowanym klimacie, Rozpr. Wydz. Mat.-Przyrodn. Akademii Umiejętności, Serya III, t. 9, Dział A. Nauki Mat.-Fiz., s. 1-16.
- Put a III z Czastolowic, https://pl.wikipedia.org/wiki/Puta_III_z_Czastolowic.
- Sapkowski A., 2002, Narrenturm, Niezależna Oficyna Wyd. NOWA sp. z o.o., Warszawa, 594 s.
- Sekwerda J., 1986, Nowa Ruda, Wambierzyce, Radków, Dolnośląskie Tow. Społ.-Kult., Wrocław, 44 s.
- Staffa M. (red.), 1994, Słownik Geografii Turystycznej Sudetów, t. 15, Kotlina Kłodzka, Wyd. I-BIS, Wrocław, 525 s.

Przypisy i źródła Internetowe:

- [1] Wikipedia: https://pl.wikipedia.org/wiki/Radk%C3%B3w#cite_note-rewasz-4
- [2] „W 1425 r. całe miasto wraz z zamkiem zostało doszczętnie zniszczone przez husytów. Zamku już nie odbudowano.” (<https://zamkomania.pl/radkow.php>)
- [3] <https://zamkomania.pl/radkow.php>
- [4] <https://www.browar.biz/forum/piwo/kolekcjonerstwo/22120-heuscheuer-bier#post373915>

© Zakład Geomorfologii IGRR UWr
Opracowanie i redakcja: Andrzej Traczyk
Wrocław — 19 listopada 2021 r.
Skład wykonano w programie Scribus

Materiały do użytku wewnętrznego

Scribus

Open Source Desktop Publishing

